

O.S.T.R., Nic pod publik

[x2]

Wszystkie osiedla połączone w chmurze
rock'n'roll umarł, teraz rap jest tu królem
wszystkie osiedla połączone życiem
to się dzieje naprawdę, nic pod publikę
Słyszysz ten dźwięk? ej, ziom to nie kobza
mnie nie obchodzi zodiak, za zdrowie daję ognia
to nie Grek Zorba, flesz chwyciła Minolta
e, szpieg prośba, co nie swoje zostaw
dziś my zamknięci w raju podupadłym jak Irak
po nas na pewno nie zapłacze dziś Argentyna
prawda na pergaminach, zwinięta w rulon
niszczy ból tych, co czują jak działa Pavulon
witaj w Łodzi, krainie zmartwień
chuj się wozisz, tu każdy kradnie
sam wiesz jak jest, chyba, że oczu nie masz
opartych na systemach, nie dosięgnie emblemat
w kolorze fosfor, fokstrot Polsko w nogach
wąsko idzie, bo to słodko żyć jak na filmie
dziś to możliwe, dźwięk podbija decybel
w tym mam alternatywę jak ty pod wiatr idę

[x2]

Wszystkie osiedla połączone w chmurze
rock'n'roll umarł, teraz rap jest tu królem
wszystkie osiedla połączone życiem
to się dzieje naprawdę, nic pod publikę
Żyję z dnia na dzień, dzień dniu nie równy
dnem dnia nie zwalczysz, bo noc ścieli trumny
ujmy szukaj w trudnych sytuacjach zgubnych
dudni bęben, to nie Kongo
to dno, co dopiero przejdzie po nas
ludzki dysonans w koneksjach jak makaroniarz
mnie nie pokonasz nigdy i chuj jak koneksji nie mam
sam odpowiadam za wszystkie krzywdy
i nie ucieknę tylnim, tak jak Baksik
wyznaję rasta nie marksizm partii
z tym wstanę z martwych kolejnym wersem
sensem, treść chce wejść, gdzie przejść się niby nie da
to łódzka bieda, miłość, której nie sprzedam
bałucka wiedza i zapchany przedział, tramwaj
którego byś tramwajem nie nazwał przy zdrowych zmysłach
to jest pewne jak to, że styl W to freestyle
korzystaj póki siły w nogach
bo życie masz jedno, a talent od Boga
aha, a talent od Boga (zawsze o tym pamiętaj)

[x2]

Wszystkie osiedla połączone w chmurze
rock'n'roll umarł, teraz rap jest tu królem
wszystkie osiedla połączone życiem
to się dzieje naprawdę, nic pod publikę